

**MISTERIUM EUCHARYSTII
W ŻYCIU OSÓB KONSEKROWANYCH
materiały z Sympozjum**

W dniach 26-28 października 1998 roku na Jasnej Górze odbyło się - zorganizowane przez Komisję Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski - kolejne Sympozjum dotyczące formacji liturgicznej. Tegoroczne spotkanie poświęcone było ukazaniu fundamentalnej rzeczywistości życia konsekrowanego, jaką jest ześrodkowanie go na Misterium Eucharystii: Obecności i Ofierze Zbawiciela. Każdy z trzech dni obrad miał swoją myśl przewodnią: 1 - "Słowo Boże pokarmem codzienności"; 2 - "Tak, Ojczy - w łączności z Chrystusem"; 3 - "Adoremus in aeternum Sanctissimum Sacramentum".

Sympozjum rozpoczęło się 26 października o godzinie 14. Otwarcia dokonał bp prof. dr hab. Wacław Świerzawski - przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Następnie głos zabrali prelegenci: o. prof. dr hab. Jacek Salij OP, ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko oraz ks. dr Rudolf Pierskała.

Bp Wacław Świerzawski

**"Wezwani na ucztę Godów Baranka" (Ap 19, 9)
słowo wprowadzające**

Witam Czcigodnych Księży Profesorów i Czcigodne Siostry. Zamysł podjęcia Sympozjum na temat: "Misterium Eucharystii w życiu osób konsekrowanych" powstał tutaj, w tym miejscu, ponieważ w zeszłym roku mieliśmy podobne sympozjum dla siostr w ramach formatio permanens - doksztalcania duchowego, intelektualnego, wszechstronnego, ludzkiego - na temat: "Sztuka w liturgii". I wtedy niektóre siostry, zwłaszcza Konsulta Zakonna, poprosiły, żeby zająć się tym razem jakimś tematem teologicznym. Oto właśnie ten temat.

Mając do dyspozycji kilka minut, pragnę wprowadzić w problematykę tego Sympozjum i ukazać te najważniejsze momenty, które tutaj zostaną przedstawione, które, jak myślę, powinny wzbudzić rezonans, wyrażony w formie zadawanych pytań. Ale też taki, który pozostanie wewnątrz nas, w umyśle i w sercu, i w pamięci. Nasza odpowiedź odjedzie z nami - przemodlona przed Matką Jezusową, w spotkaniach z Chrystusem - i zostanie jak gdyby tym twórczym impulsem w nas do dalszej pracy w naszym życiu. A nasze życie jest życiem osób konsekrowanych. I tutaj można już od razu zacząć nasze wprowadzenie.

1. Ofiara eucharystyczna na drodze "całkowitej ofiary z siebie"

Jeśli chodzi o osoby konsekrowane, od razu jawi się przed nami pewien ściśle określony wymiar życia wewnętrznego. Tak dalece określony, że można mówić o specyfice uczestniczenia osób konsekrowanych w misterium Eucharystii. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszyscy uczestniczą tak samo. Zresztą w kościołach parafialnych i nieparafialnych wszyscy jesteśmy przy tym samym ołtarzu. Nawet ci niewidoczni a obecni - Matka Jezusowa, która jest obecna w czasie sprawowania Eucharystii, i wspólnota świętych, communio sanctorum, która jest po drugiej stronie tego, co widzialne - też uczestniczą. Na czym polega specyfika tego uczestnictwa, na czym polega specyfika daru, który Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym udziela tym, którzy wypowiedzieli swoje fiat wobec daru konsekracji?

Jest tutaj mnóstwo zagadnień. Otwieram w tej chwili adhortację apostołską Vita consecrata, paragraf 65: "Zważywszy, że ideałem życia konsekrowanego jest upodobnienie się do Pana Jezusa i do Jego całkowitej ofiary z siebie, cała formacja powinna zmierzać przede wszystkim do osiągnięcia tego celu. Ma to być proces stopniowego przyswajania sobie myśli i uczuć Chrystusa ku Ojcu." Proszę zwrócić uwagę na to połączenie: życie konsekrowane to upodobnienie do Pana Jezusa i Jego całkowitej ofiary z siebie. Ile tutaj będzie możliwości robienia korektur na własnym scenariuszu interpretacji życia zakonnego!

I jeszcze chciałbym odtworzyć pierwsze zdanie z tego dokumentu, doskonale nas wprowadzające w to, co chcielibyśmy tutaj rozważać i pogłębiać. Jeśli mówimy: "w życiu osób konsekrowanych", to szukamy definicji ukierunkowanej na pełnię. "Życie konsekrowane - rozpoczyna Ojciec Święty ten dokument - głęboko zakorzenione w przykładzie życia i w nauczaniu Chrystusa Pana, jest darem Boga Ojca udzielonym Jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego. Dzięki profesji rad ewangelicznych charakterystyczne przymioty Jezusa - dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo - stają się w pewien swoisty i trwały sposób <widzialne> w świecie" (VC 1).

Mamy już dopełniające określenie tego, co powiedział nam poprzedni tekst: Ofiara Chrystusa. Ofiara jest tu ukazana jako dar Chrystusa dany tym, których powołuje. Określają ich charakterystyczne przymioty Jezusa - dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo. Mają się one ukazać w życiu osób konsekrowanych, stać się widzialne. Czyli, mówiąc skrótem zaczerpniętym od św. Pawła: "aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele" (por. 2 Kor 4,10). Jak mówi dalej dokument, życie konsekrowane to confessio Trinitatis - wyznanie Boga Jedynego w Trójcy, to signum fraternitatis - znak braterstwa i servitium caritatis - służba miłości na różne sposoby, według charyzmatu danego Instytutu. To warto sobie zapamiętać, że życie konsekrowane ma swoją pointę w upodobieniu do Chrystusa w Jego Krzyżu i Zmartwychwstaniu. A rady ewangeliczne, które stanowią o istocie życia konsekrowanego, które mają pomóc w objawieniu miłości Chrystusa, mają mieć na sobie piętno charyzmatu danego Instytutu, charyzmatu założycielskiego. Wszędzie powraca w tej optyce wątek, który ukonkretnia kształt ofiary. To nie tylko dawać siebie na ofiarę, ale dawać siebie na ofiarę według charyzmatu danego Instytutu. To jest kształt naśladowania Chrystusa. To nie tylko habit i jego kształt odróżnia mnie od innych. Jest pewna teza, która cechuje Zgromadzenie, dany Instytut czy drogę mniszą, czy drogi osób konsekrowanych w świecie, żyjących w instytutach świeckich.

W naśladowaniu Chrystusa i w miłości do Jego Osoby można wskazać na pewne elementy, które decydują o wzroście świętości w życiu konsekrowanym i zasługują na szczególne podkreślenie. Przede wszystkim chodzi o wierność charyzmatowi założycielskiemu, ponieważ ten charyzmat jest zawsze źródłem dążenia ku Ojcu, dążenia do Syna i dążenia do Ducha Świętego (wymiar trynitarny). W ten sposób wzrok przemieniony, przemieniony stopniowo przez Obecność Chrystusa, uczy się odrywać od tego, co zewnętrzne, od zamętu zmysłów, i pozwala mu wyruszyć na misję z Chrystusem, by szerzyć Jego Królestwo. To jest znamienne i wydaje mi się bardzo istotne dla naszego całego Sympozjum, żebyśmy mieli w podtekście tych wszystkich szczegółowych referatów tę wielką syntezę. "To potrójne dążenie - do Ojca, Syna i Ducha - jest zawsze obecne (...) w każdym charyzmacie założycielskim; wynika to z samego faktu, że dominującym elementem charyzmatu - piękne sformułowanie - jest <żar przenikający do głębi duszę, która pragnie się upodobnić do Chrystusa (...)>" (VC 36). Myślę, że to wystarczy, jeśli idzie o przypomnienie sobie własnej tożsamości.

2. Misterium Komunii eucharystycznej w przedwiecznym planie zjednoczenia się Boga z ludzkością

"Misterium Eucharystii w życiu osób konsekrowanych". Teraz na to nałożmy ten pierwszy człon: misterium Eucharystii. Czemu nie tajemnica, czemu nie sakrament - czemu akurat misterium? Myślę, że to też wyjdzie jeszcze w refleksjach poszczególnych referatów. Może Siostry zauważyły, że po Przeistoczeniu, przemianie chleba i wina w obecność Chrystusa, w Jego Ciało i Krew, celebrans proklamuje: misterium fidei. Polacy niestety przetłumaczyli to (właśnie: niestety!) łagodząc nieco ten termin "misterium", którego w momencie tłumaczenia dekretów soborowych jeszcze bano się w Ojczyźnie, ponieważ "misterium" w polskim języku ma nieco odmienne skojarzenie znaczeniowe. Misterium fidei przetłumaczono: "Oto wielka tajemnica wiary".

A misterium - które jest kluczem Biblii - mówi o tym, że Chrystus, Syn Boży stał się człowiekiem, aby odsłonić miłość Ojca i poprzez swoją ofiarę krzyżową wypełnić Jego plan i zamiar, o którym pisze szeroko Paweł, zwłaszcza w Liście do Kolosan i do Efezjan. Bóg zamierzył złączyć się z człowiekiem - zamierzył, aby, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, zrodzony na Krzyżu Kościół złączył się ze swoją Głową. Cały sens istnienia chrześcijańskiego polega na tym, żeby wszyscy ludzie byli świadomi, że przez chrzest, bierzmowanie, Eucharystię mają żyć tak, jak żyje Chrystus. Chrystus jest Głową, a oni są wszyscy członkami tego Ciała, które jest razem z Głową Christus totus - całym Chrystusem.

Tak sobie czasem marzę, jakby to było dobrze, gdyby - nie tylko w każdym klasztorze i zakonie, ale w każdej parafii - tę świadomość budzono. Bo mówi się czasem: "nie mamy programów

duszpasterskich!". A jakież ważniejszy program od tego, żeby każdy dorosły człowiek, w każdym zawodzie, w każdym stanie wiedział, że jego Głową jest Chrystus, a on ma żyć tak, jak mówi o tym mądrość Chrystusa i miłość Chrystusa. Wszystko byłoby wtedy tak, jak ma być.

Mówiąc o misterium Eucharystii, chcemy o tym właśnie przypomnieć. Chcemy o tym powiedzieć, że Chrystus i Kościół, Chrystus i każdy z nas w Kościele, każda żyjąca komórka Mistycznego Ciała jest (jakby przypomnieli nam św. Tomasz z Akwinu: *Christus et Ecclesia una mystica persona*) jedną Mistyczną Osobą, jednością. Ta jedność dokonuje się poprzez Eucharystię - to jest Szkoła miłości i Szkoła jedności. Bo Eucharystia jest sakramentem, czyli - jak dzieci nam recytują - znakiem widzialnym łaski niewidzialnej albo: znakiem ukrytej, niewidzialnej rzeczywistości. Mały Książę by tu podpowiedział, że to jest najważniejsze: to, co niewidoczne dla oczu. Trzeba o tym mówić człowiekowi, który wstępuje do zakonu, ponieważ Bóg go wezwał i chce mu tę tajemnicę odsłonić, żeby on zrozumiał, na czym polega więź znaku z ukrytą rzeczywistością. Ten człowiek stara się rzucić wszystko, jak mówimy, na ofiarę, żeby za dar ofiarowany odpowiedzieć swoim darem.

Interesuje nas więc ten solenny moment Mszy świętej, kiedy po Przeistoczeniu kapłan mówi: *memores offerimus*, "wspominając, Boże, zbawczą mękę i zmartwychwstanie Chrystusa, składamy Tobie" ofiarę Chrystusa i naszą ofiarę, abyś to przyjął i uświęcił. Tu jesteśmy już na pograniczu tego zagadnienia, które najbardziej powinno być wyakcentowane w naszych rozważaniach.

Jak to jest, że ludzie konsekrowani mają jakiś inny wymiar uczestnictwa w Eucharystii i są do niego zobowiązani? Czasem, gdy wizytuję zgromadzenia zakonne, a widzę, że krzyż najcięższy, jakim jest życie wspólne, prowadzi do nieładu i zamętu, mówię: "A czemuż wy nie pogłębiacie teologii Eucharystii?" Dlaczego ciągle są te samotne, ciche dni mijania się albo drapania? Czemu nie potraficie każdego dnia każda, każdy, z Wieczernika poprzez Ogród Drogi Krzyżowej przejść do Golgoty, gdzie już nie ma patosu i wszelka mądrość mądrych zaczyna inaczej filozofować? Przy Krzyżu Chrystusa, przy którym stoi Matka Jezusowa, zasadniczo jest tylko jedno zdanie, najprostsze: przebaczam i miłuję. Gdybyśmy to umieli, to byśmy wszystko zrobili. Niestety, często nie umiemy tego.

3. Wyzwanie dla osób konsekrowanych: misterium Eucharystii na drodze oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia

Tutaj koncentruje się nasze zagadnienie: □ *Misterium Eucharystii w życiu osób konsekrowanych*". Chodzi tu o to, że, tak jak mówi cała tradycyjna teologia życia wewnętrznego, ludzie odpowiadają na dar Chrystusa, na dar życia, na dar chrztu, bierzmowania i Eucharystii, na dar powołania i konsekracji - zależnie od etapu: w sposób zaczątkowy, w sposób bardziej dojrzały i w sposób doskonały. O tych trzech okresach życia wewnętrznego pisze o. Garrigou-Lagrange w drugiej, mniejszej książeczce niż ta gruba, dwutomowa - można ją znaleźć w starych bibliotekach: *Trzy nawrócenia i trzy drogi*.

Człowiek wierzący, zawierający ufnością nadziei, człowiek miłujący, ciągle wychodzący naprzeciw tej miłości, która zstępuje ku nam - rozwija się, podlega nieustannej ewolucji. Bo na tym polega dynamika Obecności eucharystycznej, że Chrystus idzie ku nam tak daleko, jak tylko może. Daje się, zdaje się na łaskę i niełaskę człowieka, który Go przyjmuje w Eucharystii. I domaga się tego samego: żeby człowiek poszedł ku Niemu w tym dynamicznym ruchu. Mówi o tym pieśń: "On się nam daje cały. Z nami zamieszkał tu. Dla Jego Boskiej chwały życie poświęćmy Mu." To spotkanie ma swoją gradację - u początkujących, u postępujących i u doskonałych.

W zakonie ta droga jest naznaczona charyzmatem Założyciela czy charyzmatem Instytutu, w którym żyjemy. To jest kształt tej ofiary, która za dar miłości oddaje miarą pełną i utrzęsioną. Trzy etapy, trzy drogi - oczyszczająca, oświecająca i zjednocząca - są wezwaniem do tego, żeby całe nasze życie wewnętrzne było nieustannym wniebowstępowaniem na wzór Matki Jezusowej. Chrystus w niebo wstępujący, Głowa wszystkich, pociąga całe Ciało za sobą do nieba i całe życie wewnętrzne jest podążaniem w górę przez oczyszczenie, oświecenie aż po zjednoczenie.

Tu jest właśnie ten moment najistotniejszy. Co trzeba robić, żeby coraz lepiej i pełniej uczestniczyć w ofierze Chrystusa uobecnionej przez obrzęd Wieczernika? Oto, proszę Czcigodnych Sióstr, zagadnienie naszego Sympozjum. Chcielibyśmy pokazać, że te trzy nawrócenia i trzy drogi są wyzwaniem rzuconym każdemu człowiekowi konsekrowanemu. Nie można się zatrzymać w drodze. Są ludzie, którzy umęczeni rutyną, przyzwyczajeniem życia w codzienności pewnych schematów,

utartych schematów zakonnych, szukają sobie - w formie horyzontalnej - urozmaicenia życia zakonnego.

Teraz jeżdżę trochę więcej niż kiedyś. Kiedy mi dają taki pokoik przytulny w zakonie, czasem blisko zakrystii, blisko kaplicy, to czasem słyszę: dziesiąta i pół do jedenastej, jedenasta - gra radio. Pytam: Gdzie jesteś? - w zakonie, w klasztorze? O jedenastej radio, telewizor? - to nie Brazylia, gdzie siostry i bracia piją piwo i patrzą w telewizor do pierwszej. My jesteśmy jeszcze tutaj i wiemy, jak czytać Ewangelię, jak czytać Ewangelię przez Tomasza z Akwinu i ojca Garrigou-Lagrange'a. My to wszystko jeszcze traktujemy na serio - nie horyzontalnie uprzyjemniać sobie życie, tylko wertykalnie wchodzić tą drabiną krzyża i ofiary, która prowadzi nas prosto do nieba, żeby w tej konfrontacji, o której mówimy ciągle i której się spodziewamy, i na którą oczekujemy, w konfrontacji trzeciego tysiąclecia nastąpiła Wiosna Kościoła. Ona zależy od ludzi konsekrowanych. Jeśli ludzie konsekrowani nie znają ducha ofiary, to kto będzie żył według ducha ofiary, którego chce Chrystus i do którego wprowadza poprzez oczyszczenie, oświecenie i jedność? Tak się zjednoczyć z Jego krzyżem - i zmartwychwstać.

Te wszystkie referaty, które są tutaj wyliczone, mają układ taki, jak Msza święta: najpierw liturgia słowa - "Słowo Boże pokarmem codzienności", a potem: "Tak, Ojcze - w łączności z Chrystusem", czyli druga część Mszy świętej, liturgia Ofiary, i wreszcie: "Adoremus in aeternum Sanctissimum Sacramentum", czyli to, co się dzieje poza sprawowaniem Przenajświętszej Eucharystii, a co jest z nią tak blisko związane. Można jeszcze powiedzieć, że podtekstem tego jest także liturgia uświęcenia czasu, która jest przedłużeniem chwały eucharystycznej.

Eucharystia jako "sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości" z istoty swej jest ośrodkiem waszych wspólnot zgromadzonych w Imię Jezusa. Stąd jest rzeczą oczywistą, że członkowie ich także i zewnętrznie skupiają się wokół kaplicy, w której obecność Najświętszego Sakramentu jest zarówno znakiem, jak i przyczyną sprawczą tego, co powinno być najważniejszym zadaniem każdej rodziny zakonnej, podobnie zresztą, jak w ogóle każdego zgromadzenia chrześcijańskiego. Eucharystia, dzięki której nie przestajemy zwiastować śmierci i zmartwychwstania Pana i przygotowywać się na Jego przyjście w chwale, przypomina nam nieustannie cierpienia fizyczne i moralne, które przenikały Chrystusa, a które przyjął dobrowolnie, poczynawszy od agonii, aż do śmierci na krzyżu. Cierpienia, które was spotykają, dają wam okazję do znoszenia ich razem z Chrystusem i do ofiarowania Ojcu ogromu nieszczęść i niesprawiedliwych udręk, które znoszą nasi bracia. Jedynie ofiara Chrystusa może w świetle wiary nadać im właściwy sens.

**Paweł VI,
adhortacja apostołska na temat odnowy życia zakonnego
według nauki Soboru Watykańskiego II
EVANGELICA TESTIFICATIO (48)**